

STUDNIÓWKA 2013

Tak się bawił „Korczak”



Studniówkowie z „Korcza”

Kalendarz nieubłaganie odmierza maturzystom czas dzielący ich od egzaminu dojrzałości. Magiczna „100” – obchodzona z wielką pompą – przypomina, że do matury pozostała już tylko jedna prosta.

KRYSTYNA GARBACZ

Maturzyści z IV Liceum Profilowanego przy Zespole Szkół im. Janusza Korczaka w Prudniku nie kryli, że 2,5 roku czekali na ten swój pierwszy, niezapomniany bal. 25 stycznia w restauracji „Rzemieślnik” w Prudniku w strojach wieczorowych, z biciem serca, w obecności swoich pedagogów oraz licznie przybyłych rodziców i krewnych odtarńczyli pięć-

nie poloneza, za co otrzymali gromkie brawa. Rolę gospodarzy imprezy pełnili Beata Jurek i Igor Panek.

Po oficjalnych powitaniach, przemówieniach (dyrektor szkoły Jadwigi Wiśniewskiej, wychowawcy klasy Krystyny Sikory i przedstawicielki rodziców Bożeny Salink) i podziękowaniach - dokonano uroczystego przecięcia wstęgi i tym samym rozpoczęcia balu. Później miał miejsce uro-

czysty toast, podano smaczną kolację i zaproszono maturzystów na sesję zdjęciową, a po niej nastąpił czas na zabawę. Zespół „Sami Swoi” świetnie przygrywał do tańca nie dopuszczając, by parkiet świecił pustkami.

Program artystyczny – stały punkt studniówek – na tej imprezie był wyjątkowy. Składał się z 2 części: w pierwszej maturzyści (w odpowiednich strojach) zaprezentowali wiązanek tańców góralskich, wciągając na parkiet pozostałych uczestników balu. Zrobiło się kolorowo, skocznie, wesoło. Był to element doskonale integrujący wszystkich studniówkiewiczów.

Druga część programu to zupełnie inne klimaty – bohaterowie wieczoru zaprosili na koncert legendarnej szwedzkiej grupy „ABBA”. Oczywiście w tej roli wystąpili sami, świetnie dobierając sobie kostiumy, doskonale

improvizując występ. Znów na parkiecie znaleźli się wszyscy, by wesprzeć wokalnie zespół, przy okazji podrygując w rytm muzyki. Największe hity „ABBY” znali wszyscy, muzyka ta połączyła pokolenia, bo przecież szwedzcy muzycy to idole ich rodziców...

Maturzyści z „Medyka” bawili się w komplecie i w doskonałej formie do końca studniówki, czyli do godziny 3.30.

Rodzice czuwali nad bezpieczeństwem zabawy. Dobra organizacja balu jest ich zasługą, a zwłaszcza Bożeny Salink. Układy choreograficzne (polonez i tańce góralskie) przygotowali z młodzieżą Urszula i Andrzej Nykielowie, którzy włożyli w to wiele serca. Efekt był rewelacyjny.

Restauracja „Rzemieślnik” zadbała o dobrą kuchnię i miłą, szybką obsługę. Lokalizacja imprezy okazała się więc „strzałem w dziesiątkę” a jej

koszty atrakcyjne i konkurencyjne. Młodzież z prudnickiego „Korcza” miała pomysł na studniówkę. Wszyscy się na niej świetnie bawili, dzięki czemu będzie co wspominać po latach. Odkąd bale studniówkowe są organizowane poza szkołami stały się imprezami bardzo efektownymi: drogie lokale, wymyślne kreacje i fryzury, wszechobecny „szpan”, tylko... brak pomysłu na zabawę. Króluje zasada: trzeba dobrze wyglądać i mieć piękne fotki. Duże koszty takich imprez sprawiają, że coraz więcej maturzystów rezygnuje z udziału w nich, bo wydatki przekraczają możliwości domowych budżetów. A przecież w studniówkach nie o to chodzi. Maturzyści z „Medyka” – choć mieli bal poza szkołą – nawiązali do dobrej tradycji zabaw sprzed lat. Oby majową maturę zdali równie imponująco. ☐